Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 22. Lwów, Czwartek dnia 26. Stycznia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 50 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.861.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonparell. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwsze kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Pokrotnice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk. jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Laski na kolumnach ostatnich po cenie 150 Mkp.

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.

Ogłosz. z zagran. o 10% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 13. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 2. — Redakcja przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji czynne codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Między Scyllą a Charybdą w Niemczech.

Przygotowania do walnej bitwy między stronnictwami. — Program finansowy. — Kongres centrowców. — Improwizacyjna mowa kanclerza.

Porewolucyjny ferment polityczny w Niemczech nie znalazł jeszcze stałego łożyska. Najsprzeczniejsze prądy, pędzone koniecznością dziejową, dążą naprzód, szukając pola do rozstrzygającej bitwy. Ponieważ pole to już niedaleko, przeto obecnie odbywają się gorączkowe przygotowania, przegląd sił i gromadzenie amunicji. Walka rozegra się głównie między trzema partjami: centrum, monarchistami i lewicą. Monarchiści przy pomocy sprawnie funkcjonującej organizacji C (Consul-Brygada Ehrhardta) przeszukali wszystkie kąty i wszędzie nastawili sidła. Tajnie ognie podsyca się klęską Wersalu i straszakiem żydowskim. Lewica grupuje dokoła siebie malkontentów, zniecierpliwionych wzrastającą drożyzną, brakiem pracy, redukcją personalu kolejowego i nowymi podatkami

U steru państwa stoją obecnie centrowcy wraz z Scheidemanowcami i jakkolwiek im w tej spółce bardzo niewygodnie, mimo to boją się puścić władzę z ręki, gdyż porzucenie władzy na pastwę prawicy, czy też lewicy, może wywołać chaos, który zniweczy całe dzieło Bismarcka. Tymczasem nacisk koalicji i katastrofalny stan finansów zmusza obie partje do wysunięcia sprawy najdrażliwszej, a mianowicie kwestję nowych podatków, która stanie się polem do rozstrzygającej bitwy o władzę i przyszłość Niemiec.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że program finansowy wywoła cały huragan protestów i zarzutów pod adresem rządu, tak ze strony prawicy, jakoteż i lewicy. Stan finansów niemieckich w ostatnich miesiącach, według urzędowej statystyki, przedstawia się następująco:

Dochody państwa z podatków i ceł wynosiły 53.5 miljarda, podczas gdy ogólne rozchody administracyjne pochłonęły sumę 107.8 miljarda. Do tych wydatków dołączyć trzeba 16.5 miljarda na opłacanie procentów i 12.1 miljarda deficytu z przedsiębiorstw komunikacyjnych. Chociaż nowy projekt finansowy przewiduje zwiększenie dochodu o 42 miljardy, mimo to do równowagi finansowej jeszcze daleko, zwłaszcza, że nowe dochody wpłyną dopiero w r. 1923, a tymczasem wydatki państwa, nie uwzględniając spadku waluty, dojdą już w 3 pierwszych kwartałach do 136 miljardów.

Nic więc dziwnego, że takie obciążenie finansowe będzie casus belli dla prawicy i lewicy. Prawica, zwalając całą winę na traktat wersalski, ustępliwość rządu wobec koalicji, i jego republikańską nieudolność w opanowaniu zbolszewizowanych mas, żadną miarą nie zgodzi się na opodatkowanie bezpośrednie. Lewica natomiast wskazywać będzie na wojennych bogaczy, jako na źródło dochodów i wszystkimi siłami bronić się będzie przeciwko podatkom pośrednim, prąc do socjalizacji przedsiębiorstw i innych komunistycznych postulatów. Zachodzi więc bardzo poważne

Kurjer ekonomiczny na str. 6.

PSL. dąży do połączenia Wileńszczyzny z Polską.

Wilno. (AW.) P. S. L. dążyć zamierza w Sejmie wileńskim do połączenia Wileńszczyzny z Polską na zasadzie obustronnej umowy z zastrzeżeniem praw autonomicznych.

Przed utworzeniem Sejmu wileńskiego.

Wilno. (AW.) W dniu otwarcia Sejmu oczekiwane są różne delegacje grup ludności, nie mających w Sejmie reprezentantów. We wszystkich grupach odbywają się ciągłe narady. Żywo omawiana jest sprawa suwerenności Sejmu.

—o—

Dalsze ulgi materjalne dla pracowników państw.

Warszawa. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów niezależnie od przyznania urzędnikom zapomogi jednorazowej w wysokości 50 proc. poborów, uchwalono szereg ulg w opłacaniu podatków, wypłacaniu zasiłków dla dzieci urzędników i oficerów, zapewnienie pomocy lekarskiej i powiększenie subwencji dla kooperatyw urzędniczych do wysokości 600 milj. mp.

ZJAZD P. S. L. W ŁUCKU.

Łuck. (PAT.) Dnia 23. stycznia odbył się tu organizacyjny zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na zjazd przybyli posłowie z Warszawy i delegaci ze wszystkich powiatów Wołynia. Dokonano wyboru zarządu okregowego. Przewodniczącym wybrano p. Eugenjusza Starczewskiego. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Naczelnika Państwa i do prezesa stronnictwa p. Witosa.

WOJEWODA GAŁECKI POZOSTAJE NA STANOWISKU.

Kraków. (PAT.) Wobec pogłosek, jakie się pojawiły w niektórych dziennikach o rzekomo zamierzonem ustąpieniu wojewody krakowskiego dowiadujemy się ze źródła urzędowego, że pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy.

—o—

OSTRE ZARZĄDZENIA PRZECIW PRZEMYTNICTWU NA GRANICY ŚLĄSKO-POLSKIEJ.

Katowice. (PAT.). Celem przeszkodzenia przemytnictwu na granicy śląsko-polskiej, zarówno komisja międzysojusznicza, jak i władze polskie wydały ostre zarządzenia przeciwko szerzeniu się przemytnictwa. Do jakich rozmiarów doszło tam przemytnictwo na granicy, dowodzi fakt, iż w ostatnim tygodniu aresztowano 64 znanych przemytników, którzy chcieli wielką ilość towarów przemycić z Górnego Śląska do Polski.

—o—

PARLAMENT RUMUŃSKI ROZWIĄZANY.

Bukareszt. (PAT.) Dziennik urzędowy zamieszcza dekret królewski rozwiązujący parlament i wyznaczający wybory do ciał ustawodawczych na czas od 1. do 11. marca br. Nowe Zgromadzenie, które posiadać będzie charakter konstytuanty zbierze się 21. marca br.

niebezpieczeństwo, że dyskusja finansowa w sejmie Rzeszy przemieni się w dyskusję nad wartością republikańskiego ustroju i zdolnością państwowo-twórczą obecnych stronnictw.

Front centrowo-scheidemanowski nie czuje się bynajmniej przygotowany do tych ataków, tembardziej, że tak centrowcy, jak i Scheidemanowcy mają zbyt wiele nagniotków w programie, na które sobie nawzajem nastąpić nie pozwolą, choćby miało przyjść do zupełnego rozbicia. Jednym z najboleśniejszych punktów jest sprawa reformy szkolnictwa, które socjaliści chcieliby uwolnić od balastu religijnego na złość centrowcom, którzy grożą, że w sprawie zatrzymania religji w szkole gotowi się bić do ostatniego.

Lecz i w samem centrum nie wszystko jest w porządku. Czuli to dorze przywódcy i dlatego zwołali kongres, ażeby napięcia tak prawicowe, jak i lewicowe, istniejące w łonie samego stronnictwa mogły się wyładować jeszcze przed dyskusją finansową. Kongres odbył się... w sali posiedzeń sejmu Rzeszy. (U nas coś podobnego jest nie do pomyślenia.) Walka między prawicą a lewicą rozegrała się przeważnie w komisjach. W chwilach gorętszych telefonowano po kanclerza, który wpadał i łagodził temperamenty. To też, kiedy w drugim dniu obrad wystąpił na plenum, miał tylko drobne fale, które dla sternika nie są już niebezpieczne. Wirth mówił bez skryptu, gdyż właściwą mowę programową miał przeznaczoną na posiedzenie sejmu Rzeszy. Lecz mowa jego, choć improwizowana, osiągnęła swój cel.

Zupełnie jasno powiedział Wirth, że polityka katastrofy i zwątpienia, do jakiej prą partje skrajne, jest rezygnacją z wszelkiej polityki. Zdaniem jego polityka centrum, polityka cierpliwości i wytrwałej pracy, jest jedyną obecnie możliwą polityką. Niemcy muszą dotrzymać słowa i spełnić to, do czego się zobowiązały, ażeby w Genui wystąpić z czystem sumieniem. Jeżeli program finansowy rządu napotka na opór socjalistów, centrowcy wycofają się z rządu i odstąpią władzę innym. Zwrócił również uwagę, iż usunięcie religji w szkołach, będą musieli centrowcy uważać za casus belli. „Nie uprawiajmy polityki haseł, lecz prowadźmy politykę realną" — powiedział Wirth, zwracając się do lewicy. „Ucieczka przed odpowiedzialnością, chowanie się po kątach jest zbrodnią wobec narodu niemieckiego". Strzała ta oczywiście wymierzoną była w stronę prawicy. W końcu wezwał wszystkich do zaniechania polityki prowincjonalnej, która zmierza do rozbicia jedności narodowej.

Mowa Wirtha wywołała ogólny zachwyt. Opozycja umilkła i front centrowy wyrównał się zupełnie. Czy jednak wytrzyma ataki, przewidzieć trudno. W każdym razie usunięcie się Wirtha z widowni dziejowej, może wywołać nieoczekiwane następstwa. Jeżeli centrowcom uda się wyprowadzić nawę państwową między Scyllą prawicy a Charybdą lewicy, będzie to dla Niemiec zdarzeniem epokowem, albowiem uchwalenie nowych podatków, jest właściwie pierwszym realnym czynem na drodze do wykonania podpisanych w Londynie zobowiązań.

*

Nie obeszło się również na kongresie centrowców bez protestu przeciwko decyzji genewskiej w sprawie G. Śląska. Protestował Wirth, protestował również proboszcz z Raciborza, ks. Ulitzka (rodzaj naszego k. Lutosławskiego), który przysięgał, że Niemcy nigdy nie uznają tego podziału i pracować będą na utrzymanie duchowej jedności niemieckiej poza kordonem, dopóki cały G. Śląsk nie wróci do Niemiec. Protest ten nie jest nowością i nie może być brany na serjo, gdyż Niemcy na tym punkcie zupełnie są niepoczytalni.

Zresztą nie wszystkie groźby się spełniają. Swego czasu, kiedy Warszawa wpadła w ręce niemieckie i kiedy rozeszły się pogłoski o utworzeniu przez Niemcy państwa polskiego, jakiś poseł w Dumie (zdaje się Puryszkiewicz) zawołał rejtanowskim głosem: „Do świdania Warszawa". A jednak Moskale już więcej Warszawy nie zobaczyli. Owszem nie chciała przyjść Warszawa do Dumy, przyszła Duma do Warszawy. Taki to już ostateczny los każdej niesprawiedliwości dziejowej.

J. Kardasz.

—oo—

Zasłużony nekrolog - za życia.

DZIAŁALNOŚĆ P. WOJEWODY GRABOWSKIEGO.

Z dobrze poinformowanego źródła otrzymujemy następujące uwagi:

W erze ciągle regulujących się stosunków państwowych jesteśmy przyzwyczajeni do ciągłych niespodzianek, ale ta, jaką nam sprawił p. wojewoda Grabowski, przechodzi niestety nasze najśmielsze oczekiwania. Obejmował swój urząd z opinją, wcale dobrą, tęgiego i sprężystego administratora, człowieka stojącego zdala od polityki. Kilka zaledwie miesięcy jego rządów zadało najoczywistszy kłam temu, co gorsza, nieobliczalne wprost sprowadziły szkody, godzące w najżywotniejsze interesy państwowe.

Zamiast bezpartyjności, chyba tak potrzebnej, ujrzeliśmy partyjnictwo tak zawzięte, iż wreszcie własna partja poczyna się od niego odżegnywać. Zamiast silnej ręki, sprężystości tak chwalebnej niedołęstwo, drobiazgowość, która wypacza linję ogólniejszej polityki, co więcej, tę linję wykoszlawia, każe jej biegnąć wbrew interesom państwowym.

Niestety, zbyt drażliwe są zagadnienia bieżącej polityki krajowej, byśmy na podstawie materjałów będących w naszem posiadaniu, wydawali o nich sąd, umotywowany chorobliwemi praktykami; są one dzisiaj już w posiadaniu kompetentnych czynników, one z tego należyty uczynią użytek, a o ile nam wiadomo, już uczyniły. Ile te „chorobliwo-obłąkańcze" zarządzenia, pomysły, nam szkody przyniosły, specjalnie na terenie polityki zagranicznej, przyszłość najbliższa okaże.

P. wojewoda w czasach zakładania podwalin naszej administracji, wyrabiania posłuchu dla naszych władz naczelnych, grzeszył karygodnym przykładem niesubordynacji, i to w chwilach naprawdę ważnych. Narzekamy i to słusznie na Warszawę, iż tak mało interesuje się naszemi sprawami, ale co mamy i możemy powiedzieć o p. wojewodzie, który wzywany do Warszawy dla poinformowania tamteiszych czynników, np. na zjeździe wojewodów (gdzie zresztą cała jego polityka spotkała się z jednomyślnem potępieniem) stosuje wobec władz swych przełożonych bierny opór, dla zrobienia na złość komu... chyba państwu! I to w krótkim terminie ma miejsce dwukrotnie; nie chcemy powtarzać słów p. wojewody po ostatniem wezwaniu, nie chcąc demoralizować tych po obywatelsku myślących rzesz urzędników mu podwładnych. Ale zapytujemy skromnie, czy taki proceder nieposzanowania władz, niesłuchania rozkazów, lekceważenia zarządzeń ministerjalnych (na wszystkie zarzuty w razie potrzeby udzielimy cytatów) wpłyną umoralniająco, daje dobry przykład podwładnym. Odtąd np. każdy starosta, wzorując się na p. wojewodzie będzie odpowiadał na otrzymane wezwanie do stawienia się we Lwowie w województwie, za przykładem swego zwierzchnika „taka sama droga p. wojewodzie do mnie, jak mnie do niego".

Czyż nie kompromitują p. wojewody jego zarządzenia o wzbronionym wstępie dla urzędników do biur prezydjalnych. I to ma miejsce w demokratycznej Rzeczypospolitej! O ile nam wiadomo, za czasów najgorszej reakcji austrjackiej podobnych zarządzeń nie znaliśmy. Albo je dwa karabiny maszynowe z plutonem żołnierzy, strzegące osoby p. wojewody, czyż nie wywołują zdumienia czynników zagranicznych i nie podsuwają naszym domorosłym „teoretykom" myśli i porównania z... Irlandją?

JULES ROMAINS. 17)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(Tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

Potem przygotowują mieszkanie.

Wielki barak na lewo świetnie się nadaje do tego celu. Opróżnimy go natychmiast, chyba, że panowie wolą wynajać namioty.

Dyskusja. Dwaj podróżni decydują się na wspólny namiot. Inni zamieszkają w baraku.

Lecz w Donogoo-Tonka znajduje się nie tylko to, co potrzeba ciału. Jeden z Założycieli wychodzi ze swej chaty z gitarą. Siada pod słupem. Dwaj inni obok niego.

I gdy cała ludność Dongoo-Tonki ujadła w koło, śpiew się wznosi przy akompanjamencie gitary i klaskania w ręce.

2.

Paryż, na peronie dworca O'say Lamendin i pionierzy wsiadają do pospiesznego Paryż-Bordeaux Bankier, prof. le Trouhadec, Benin, Lesueur, kilku przyjaciół towarzyszy temu odjazdowi z serdecznem uczuciem Lamendin wydaje się wesoły. Umieszcza w wagonie swoich towarzyszy. Pilnuje bagaży. Rozdaje uściski i pożegnania. Dla każdego ma słodkie słówko i aż zdań kilka dla profesora Iwona le Trouhadec.

3.

Donogoo-Tonka, słup jej i mieszkańcy. Ożywienie poranne.

Karczmarz kończy umocowywać na budynku szyld starannie smołą wysmarowany:

CENTRALNA KAWIARNIA DONOGOO.

Naprzeciw dwaj Założyciele, zawieszeni na dachu wielkiego baraku, z trudem szukają odpowiedniego położenia dla olbrzymiego napisu, który trzymają każdy za inny koniec.

LONDON & DONOGOO-TONKA'S SPLENDID HOTEL.

Pomocnik z dołu obserwuje napis i daje rozmaite rady

Niedaleko, pięć mułów osiodłanych, lecz bez juk i trzej mulnicy uzbrojeni kończą przygotowania. Rozumiemy, że udają się po żywność do najbliższej okolicy. Zbierają rozmaite polecenia, zamówienia, wskazówki odnoszące się do drogi.

Na lewo kilku ludzi krząta się. Zajmuje ich rzeka. Mimo odległości, zdaje się że poznajemy kilku nowoprzybyłych. Pochylają się, biorą narzędzia, wykonują pracę, której określić nie jesteśmy w stanie.

Nagle jeden z nich zaczyna wymachiwać rękoma. Wszyscy pochylają się nad nim. Wszyscy zdają się wpadać w nieopisane uniesienie. Skaczą na miejscu, biegną krzycząc.

Karawana, która już z miejsca ruszyła, zatrzymuje się. Nawet przybijający szyldy oderwani są od pracy.

„Mamy złoto! Złoto jest w piaskach rzeki"!

Największe zdumienie są oczywiście Założyciele. Lecz nic dają nic poznać po sobie. Zdają się mówić:

„Jakto? Wątpiliście o tem?"

W gruncie rzeczy nie mogą przyjść do siebie, wymieniają spojrzenie, mówiąc: Czy to możliwe? Więc Bóg istnieje! Czują się trochę głupio.

Lecz ich zmieszanie nie trwa długo, oto nadczasują mulników odjeżdżających.

„Słyszycie? Złoto, garście złota. Opowiadajcie o tem jak najszerzej".

Karczmarz dyskretnie znika w czasie rozmowy. Po chwili wraca i pod szyldem zawiesza skromną tabliczkę.

Z powodu trudności aprowizcyjnych podwyższenie cen o 50%.

Nikt nie spostrzegł nieobecności właściciela Hotelu London i Donogoo-Tonka Splendid Hotel, Oni aż już udają akrobatów na dachu i rozwijają płótno z napisem dodatkowym:

Kilka kroków od złotonośnego pola.

4.

Melancholja na morzu.

Lamendin na pokładzie statku pasażerskiego. Smutny jest. Widocznie rozmyśla nad komplikacjami z bliskiem! i nieuniknionem!.

Założyć miasto! Wewnątrz pustyni go ladu. Z pionierami z placu Tertre i z Café de la Rotonde. To kapitalny żart.

Może cień choroby morskiej przydaje kwasu jego rozmyslaniu.

(C. d. n.)

Tych i podobnych szczegółów mogli byśmy przytoczyć znacznie więcej, cytujemy je dla ilustracji tylko niektóre przykłady. Pozatem zamierzamy w naszem piśmie specjalną stworzyć rubrykę dla regestrowania tych faktów.

Jak zaznaczyliśmy, sfery kompetentne warszawskie zajęły się już osobą niefortunnego p. wojewody i zadecydowały nawet o jego losie. Ale czas nagli, każdy dzień nowe przynosi szkody, które drogo nam wypadnie opłacić. Odpowiedzialność za pozostawanie p. wojewody w dalszym ciągu na urzędzie będzie musiał wziąć już sam p. minister. Chyba dla dobra ogólnego do tego nie dopuści. Chcemy w to wierzyć i czekamy.

—oo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.). Sprawozdanie z 280 posiedzenia Sejmu z dnia 24. stycznia 1922.

Na wstępie marszałek poświęca wspomnienie pośmiertne zgasłemu papieżowi, gdzie zaznacza, że naród polski traci w zmarłym prawdziwego przyjaciela i życzliwego opiekuna. Na znak żałoby zawiesza marszałek posiedzenie na 20 minut.

Po przerwie poświęcił marszałek gorące wspomnienie pamięci zmarłego 22 bm. posła ziemi Suwalskiej Adolfa Świdy.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji wniosek p. Rottermunda z ustawą o przekazaniu gminie Warszawy nieruchomego majątku fundacji szpitalnych i dobroczynnych.

Przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia państwowej gwarancji finansowej w wysokości 2 miljonów funtów szterl. dla zobowiązań organizacji rolniczo-handlowych na kupno środków produkcji rolnej.

P. Jasiukowicz zaznacza, że ponieważ krajowa produkcja nawozów sztucznych nie wystarcza, nawozy należy sprowadzać z zagranicy.

Centralne Tow. rolnicze oblicza, że zastosowanie nawozów sztucznych w roku ub. dało ogólną podwyżkę plonów w wysokości 85 000 ton zboża. W r. b. cyfra ta powinna się potroić. Niniejszy projekt ustawy jest szerzej pomyślany od poprzedniego, gdyż udziela gwarancji organizacjom rolniczo-handlowym.

P. Diamand wywodzi, że w rozwoju wytwórczości rolniczej są obecnie zainteresowane również i miasta. Jednak projekt ustawy żąda za wiele dlatego mowca proponuje ograniczenie gwarancji do sumy 15 miljardów mk.

Po udzieleniu wyjaśnień przez sprawozdawcę p. Jasiukowicza marszałek podał do głosowania cyfrę wyższą, proponowaną przez komisję, tj. 26 miljardów mk. Izba większością głosów wniosek ten przyjęła.

P. Diamand protestuje przeciwko przystąpieniu do trzeciego czytania, protest ten jednak nie uzyskał dostatecznego poparcia. Izba przyjęła ustawę w trzeciem czytaniu.

Następnie marszałek zawiadamia, że co do punktu 4 porządku dziennego, tj. trzeciego czytania noweli do ustawy ograniczającej sprzedaż alkoholu, postawiono wniosek o usunięcie go z porządku dziennego.

Izba w głosowaniu uchwaliła usunięcie sprawy z porządku dziennego.

Z kolei p. Woźnicki referował ustawę o zniesienin mocy obowiazującej ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

P. Mierzejewski wnosi do art. 5 poprawkę, aby podatnikowi, który wniósł już część podatku dochodowego zwrócono różnicę pomiędzy kwotą wpłaconego podatku a 1/4 przypadającej nań daniny, nie zaś połowa, jak chce ustawa.

P. Kowalczuk również nie zgadza się z art. 5 i popiera poprawkę przedmowcy.

P. Diamand dowodzi, że ustawa jest jednostronna. Ustawa z maja 1921 r. wobec nieudolności urzędników skarbowych okazała się niewykonalną. Podstawą reform finansowych powinno być zaprowadzenie odpowiednich władz podatkowych.

P. Gdyk oświadcza, że będzie głosował przeciw ustawie proponowanej przez komisję.

P. Woźnicki zgadza się na poprawkę do art. 2. zgłoszoną przez p. Diamanda.

Marszałek zawiadamia, że rząd zgadza się na poprawkę do art. 2. Izba poprawkę przyjęła. Przyjęła także art. 4 z poprawką pp. Mierzejewskiego i Kowalczuka. Następnie ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

W obronie nietykalności poselskiej.

P. Węgielski w imieniu komisji nietykalności poselskiej referował sprawę p. Borunia, który dnia 23. czerwca 1919 r. został przez policję i żandarmerję siłą ściągnięty z trybuny i zaprowadzony na posterunek policyjny. Komisja uznała, że nastąpiło tu naruszenie nietykalności poselskiej i wzywa rząd do pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności. Izba wniosek ten uchwaliła.

O rozszerzenie 8-godzinnego dnia pracy w handlu.

P. Radziszewski przedłożył imieniem komisji pracy sprawozdanie o wniosku nagłym p. Potoczka w sprawie zmiany ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu. Sprawozdawca godzi się z wnioskiem, aby rząd przedłożył ustawę rozszerzającą czas trwania pracy w handlu. Wskutek dotychczasowej ustawy cierpi handel, szczególniej tam, gdzie sprzedawane są artykuły podlegające łatwo zepsuciu, jak np. pieczywo. Cierpi również publiczność. Zaznaczyć również należy, że praca w handlu ma odmienny charakter, niż praca w przemyśle i rzemiośle.

Następne posiedzenie w piątek.

—oo—

Z komisji sejmowych.

O MONOPOL TYTONIOWY.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa odbywała w dalszym ciągu dyskusję w sprawie monopolu tytoniowego. P. Głąbijski wykazywał ujemne strony monopolu i oświadczył się za wprowadzeniem okresu przejściowego na dwa lub trzy lata, w którym to okresie fabryki rządowe kontynuując konkurencję z fabrykami prywatnemi mogłyby wykazać swą sprawność. Jeżeli w tych warunkach monopol wykaże swą wartość będzie można po tym okresie przejściowym wprowadzić go w życie. P. Stapiński wypowiada się za monopolem. P. Kaczyński oświadcza się przeciw monopolowi. Pp. Diamand i Moraczewski polemizują z wywodami p. Głąbińskiego. P. Roset wypowiada się przeciw monopolowi, który zdaniem mowcy, przyniesie mniejsze dochody, aniżeli system banderolowy. Dalszy ciąg dyskusji odroczono do następnego posiedzenia.

—oo—

Po zgonie papieża Benedykta XV.

AKT ZEJŚCIA BENEDYKTA XV.

Rzym. (PAT.) Dziś przedpołudniem delegacja władz miejskich w Rzymie udała się do kardynała Gaspariego, aby mu złożyć kondolencję. O godz. 10.30 przedpołudniem spisano na Kapitolu urzędowy akt o śmierci papieża Benedykta XV. Burmistrz miasta Rzymu pełnił przy tem funkcje urzędnika stanu cywilnego.

POGRZEB OJCA ŚW.

Rzym. (PAT.). Pogrzeb Ojca św. odbędzie się we środę lub we czwartek. Conclave rozpocznie się 2. lutego. Ponieważ dzień ten zbiega się z dniem otwarcia parlamentu włoskiego przeto postanowiono otwarcie parlamentu przesunąć.

Rzym. (PAT.). Na znak żałoby zarządzono opuszczenie flag do połowy masztów. Również zarządzono opuszczenie flag na wszystkich okrętach wojennych.

KONDOLENCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Leafield. (PAT.). Poseł angielski przy Watykanie złożył imieniem króla angielskiego kondolencję z powodu śmierci papieża.

NOWY PAPIEŻ.

Rzym. (PAT.) Zdaniem dzienników jest wielce prawdopodobne, że papieżem wybrany będzie kardynał **Gaspari**, który jako sekretarz stanu zmarłego papieża kontynuować będzie niewątpliwie jego politykę.

KARD. MERCIER UDAŁ SIĘ NA CONCLAVE.

Bruksela. (AW.) Kardynał Mercier wyjechał na conclave do Rzymu.

UZNANIE DLA POLITYKI BENEDYKTA XV.

Rzym. (PAT.) Cała prasa włoska z ubolewaniem pisze z powodu zgonu Ojca św. Dzienniki zaznaczają że papież Benedykt XV ujawnił wiele taktu i zmysłu dyplomatycznego, dzięki czemu stosunki Watykanu z państwami polepszyły się i doszło do nawiązania stosunków z Francją i Japonją. Porozumienie z Włochami było również na jak najlepszej drodze. Dzięki poglądom politycznym papieża oraz jego programowi rządził on poniekąd ludem włoskim. Za jego czasów doszło do utworzenia ludowej partji włoskiej.

MINISTER DOWNAROWICZ W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Dziś rano odbył p. minister spraw wewn. Downarowicz w biurze wojewody dra Gałeckiego konferencje urzędowe w sprawach samorządowych i bezpieczeństwa publicznego. Następnie p. minister w towarzystwie p. wojewody dra Gałeckiego i kierownika głównej komendy policji państwowej Hoszowskiego zwiedzał biura komendy okręgowej policji i szkołę przodowników oraz posterunkowych, przyczem wyraził komendzie okręgowej swoje zupełne zadowolenie i uznanie. O godz. 2 popoł. podejmował p. ministra prezes rady powiatowej dr. Stefan Skrzyński, a o godz. 8 wieczorem odbył się raut, wydany na cześć p. ministra przez Koło mieszczańskie i Tow. strzeleckie.

W PRZEDEDNIU ZAWARCIA POLSKO-ESTOŃSKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.

Warszawa. (AW.) Według otrzymanych przez nas informacji dziś wyjeżdża z Rewla do Warszawy delegacja w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-estońskiej.

RZĄD ZASTANAWIA SIĘ NAD WYBOREM DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ W GENUI.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Rady Najwyższej program prac konferencji genueńskiej. Tekst tego programu podany będzie do publicznej wiadomości jutro. Obecnie rząd obraduje nad kandydatami na członków delegacji polskiej w konferencji genueńskiej.

ROSJA NIE BĘDZIE PROWADZIŁA PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ W GENUI.

Moskwa. (PAT.) Komisarjat spraw zagranicznych ogłasza wbrew zarzutom prasy francuskiej, iż Rosja będzie uprawiać propagandę bolszewicką na konferencji w Genui: Stwierdza się, że Rosja kieruje się chęcią czynnego udziału w odbudowie Europy i na konferencji genueńskiej poświęci się wyłącznie sprawom gospodarczym.

SOWIETY OBWINIAJĄ FINLANDJĘ O POWSTANIE W KARELJI.

Moskwa. (PAT.) Kamienew, dając w „Prawdzie" opis powstania w Karelji, usiłuje udowodnić, że w organizacji i kierownictwie powstania bierze udział Finlandja, która zdaniem Kamienewa, dostarcza powstańcom broni, amunicji, umundurowania i prowiantów. Finlandja zasila również powstańców korpusem oficerskim. Ludność Karelji, jak twierdzi Kamienew, nagół jest usposobiona wrogo względem ruchu powstańczego. Dowodem tego jest fakt, że zmobilizowani przymusowo przez powstańców mieszkańcy Karelji, masowo uciekają z szeregów do lasów.

NIEMCY A ROSJA.

Berlin. (PAT.). W komisji spraw zagraniczn. kanclerz mówił o stosunkach niemiecko-rosyjskich Niemcy pragną wziąć udział w odbudowie Rosji, nie mają zaś zamiaru wprowadzenia jakiegokolwiek monopolu w tym kierunku i zgadzają się na współpracę z innemi państwami. Następnie mówił kanclerz o rokowaniach z przedstawicielami rządu sowjetów, których podstawą były plany opracowane przez Stinnesa.

ROKOWANIA W CANNES PODJĘTE NA NOWO

Paryż. (AW.) Przerwane w Cannes rokowania francusko-angielskie zostały na nowo podjęte. Propozycje francuskie w sprawie traktatu gwarancyjnego i w sprawach bliskiego Wschodu 24. bm. odeszły do Londynu.

SPRAWA PODATKOWA ZACHWIANA STANOWISKIEM KANCLERZA WIRTHA.

Berlin. (AW.) Sprawa kompromisu w kwestji podatkowej weszła w stadjum decydujące. 24. bm. popołudniu obradowała frakcja socjaldemokratyczna przez kilka godzin. Osiągnięto wyniki zupełnie pozytywne. W obradach wzięły również udział frakcja miedzypartyjna, złożona z centrum, socjaldemokratów, demokratów i niem. ludowców. Jest nadzieja, że rozstrzygnięcie zapadnie lada chwila. Konflikt stronnictw w sprawie podatkowej zachwiał silnie stanowiskiem kanclerza Wirtha.

NIE WIERZĄ LENINOWI.

Paryż. (PAT.). „N. Y. Herald" **donosi z Waszyngtonu,** że funkcjonarjusze departamentu stanu dają wyraz opinii, iż reformy wprowadzone w Rosji przez bolszewików są tylko pozorne i że ogólna polityka sowjetów pozostała niezmieniona. Sowiety nie dały dotychczas żadnej dostatecznej gwarancji w sprawie poszanowania własności, umów oraz wolności prasy. Wobec tego funkcjonarjusze okazują wielki sceptycyzm w sprawie reform Lenina.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Pod opiekę Polski. Warszawa. Pisma podają, że rząd francuski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o objęcie opieki nad obywatelami francuskimi powracającymi z Rosji do kraju przez Polskę. (PAT.).

Poseł polski na posłuchaniu u prem. Poincarégo. Paryż. Nowy premier Poincare przyjmie po raz pierwszy posła polskiego Zamoyskiego dnia 24. II. (AW.).

Odznaczenia francuskie Polaków. Paryż. W związku z uroczystościami Mollierowskiemi dokonano następujących odznaczeń: Odznaczenia „Officiers d'instruction publique" otrzymali pułk. Marcello z Warszawy, Stryjeński skarbnik towarzystwa przyjaciół Francji, dr. Boy-Żeleński z Krakowa; „Officiers de L'Academie": Griewosz Geofroi z Krakowa, rotmistrz Chądzyński z Warszawy, pułk. Witakiewicz z Poznania i p. Meyrac sekretarz poselstwa francuskiego w Warszawie.

Konsul bolszewicki. Kraków. Jak donoszą dzienniki w Równem utworzony został konsulat bolszewicki. (PAT.).

Morderca majora Montalegre. Berlin. Kanclerz Rzeszy zawiadomił ambasadę francuską w Berlinie, że wydał rozporządzenie, by władzom francuskim wydano Górnoślązaka Joskego, skazanego za zabójstwo majora Montalegre. Jak wiadomo, w swoim czasie Joske został w Wiekich Strzelcach razem z innymi więźniami uwolniony z więzienia politycznego. Później ujęła go policja wrocławska, odmówiła jednak wydania go władzom międzysojuszniczym w Opolu, uważając, że władze francuskie na Górnym Śląsku nie są kompetentne do wydania wyroku na Joskego. Na skutek protestu ambasady francuskiej, kanclerz Rzeszy polecił obecnie spełnić żądanie komisji międzysojuszniczej. (PAT.).

Jugosławja wobec Przybyszewskiego. Kraków. Krakowski Związek literatów otrzymał zawiadomienie, że na jubileusz Przybyszewskiego przybędzie do Krakowa delegat jugosłowiański znakomity literat Jossip Kossor. Jugosławja uczci ponadto działalność literacką Przybyszewskiego przez wystawienie jego „Śniegu" w tłumaczeniu Julija Denesicza w teatrze w Zagrzebiu i w Lublanie oraz przez poświęcenie jednego z najbliższych numerów czasopisma „Pozoriszczy" działalności literackiej jubilata. (PAT.).

Hr. Sforza ambasadorem w Paryżu. Donoszą urzędownie o mianowaniu hr. Sforzy ambasadorem włoskim w Paryżu. (PAT.).

B. ces. Zyta w Madrycie. Leafield. B. cesarzowa Zyta w drodze powrotnej do swego miejsca pobytu przybyła do Madrytu. (PAT.).

Zjazd rabinów. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski. W zjeździe bierze udział przeszło 100 członków. (PAT.).

Kryzys w przemyśle łódzkim ustał. Pisma donoszą na podstawie wiadomości z Łodzi, że pewne ożywienie w tamtejszym przemyśle przybrało rozmiary, zapowiadające zupełne zakończenie kryzysu. Podobnie brzmią wiadomości z Białegostoku. (AW.).

MROZY.

Kraków. (PAT.). Od kilku dni panuje tu silny mróz. Wczoraj termometr wskazywał 19 stopni poniżej zera. Dopiero pod wieczór mróz nieco zelżał i począł padać śnieg. Wskutek silnych mrozów już w niedzielę wieczorem ukazały się na Wiśle gęste kry, a wczoraj wieczorem zatrzymały się na przestrzeni od Przegorzał aż do Dąbia, pokrywając Wisłę jednolitą skorupą lodu. Koło niektórych statków musiano wyrębywać lód, albowiem groziło im uszkodzenie. W ciągu dnia było wiele wypadków odmrożeń.

Zwalczanie śmierci.

(Y) Poprzedzony famą rozgłośną oratora filozofa, pragnącego wyświetlić problemat życia nieśmiertelnego, ks. prof. Oraczewski wygłosił wczoraj w sali „Sokoła" odczyt o... mniej więcej „Zwalczaniu śmierci". Tłumy publiczności i 4 duchowne osoby przybyły na konferencję. Szczególną absencję duchowieństwa tłumaczy się wyzwolonymi z oportunizmu ideami ks. Oraczewskiego, otwartego głosiciela modernizmu w Kościele (naturalnie tego okrojonego), uzupełnienia zardzewiałych dogmatów kościelnych najnowszymi zdobyczami wszechogromnej wiedzy przyrodniczej.

Dzisiaj, w kilku rzutach zarysujemy kontury prelekcji, by związać ją w całość z drugą częścią konferencji o „Tworzeniu siebie", w czwartek tego tygodnia.

Prelegent. opierając się na niezliczonych filarach nauk przyrodniczych, omówił istotę duszy ludzkiej, jej nieśmiertelność, dłużej się zatrzymał na dowodzeniu nieśmiertelności ciała ludzkiego, jako materji wiecznie odradzającej się, podlegającej przeistaczaniu się w nowe organizmy. Odrzucając bezwzględnie racjonalizm, przedstawił współistotność, nierozerwalną łączność ciała i duszy, gdzie ciało, przeżywając stale śmierć (stałe odradzanie się zużytej materji), zachowuje jednak, aczkolwiek czasem, zmienione formą swą w życiu pozaziemskiem, przechodząc w byt nieśmiertelny w stałej łączności z duszą. Nawiązując wywody do obecnego stanu społecznego zwiastuje ks. Oraczewski w ekstatycznem uniesieniu rychłe przyjście zwiastuna miłości Chrystusowej, wcielenie pokoju Bożego.

Postać duchowa ks. Oraczewskiego przypomina w odległej perspektywie płomienną postać Savonaroli w XV w.

Ciąg dalszy w piątek.

Z OPERY.

„CARMEN" — GOŚCINNY WYSTĘP BORYSA POPOWA.

Ostatnie przedstawienie opery „Carmen" różniło się co do obsady ról od poprzedniego w kilku punktach. Zamiast p. Cyganika śpiewał Escamilla artysta opery moskiewskiej Borys Popow, zamiast pny Fische grała Micaelę pna Lipowska. Co do pierwszej obsady zmiana nie zaszła na zbytnią korzyść. P. Popow posiada wprawdzie wielkie zalety głosowe, lecz jego sposób ujęcia roli, jego mała troska o rytmiczne śpiewanie, jego zupełne ignorowanie dyrygenta i ensemblu nie przyczynią się do podniesienia artystycznego wrażenia, tem bardziej, gdy prowadzi do takiej kolizji, jaka miała miejsce zaraz w drugim akcie. — Drugą zmianę w obsadzie powitać należy z zadowoleniem. P. Lipowska jako Micaela wywiązała się ze swej partji bardzo dobrze. Głos jej dorósł zupełnie do trudności w arjach tej opery. Bardzo sympatyczna barwa głosu, wdzięk i naturalność jej gry, jak niemniej ujmująca jej aparycja zyskały ogólne uznanie. — Zalety pni Green-Skazowej jako Carmeny omawialiśmy z okazji poprzedniego przedstawienia, podnosząc jej artystyczny śpiew i dramatyczne ujęcie. — P. Aleksandra Lubicz jako Frasquita potrafiła na siebie zwrócić uwagę; miły głos jej posiada w górnych tonach lekkość, a równocześnie niezwykłą siłę, co szczególnie uwydatniło się w akcie trzecim. Również korzystnie wypadła rola p. Ostrowskiej jako Mercedes. — P. Łowczyński zjednywał dramatyczną grą, która zaznaczyła się silnie i w akcie drugim i czwartym. — Chóry brzmiały lepiej niż zwykle. Orkiestra pod batutą p. Lehrera grała z zapałem. W balecie odznaczyła się p. Kirsanowa i A. Fortunato pomysową kreacją i gibkością ruchów. Niemniejszem powodzeniem cieszył się występ pny J. Łozińskiej w akcie czwartym.

Dr. Adam Sołtys.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We środę »Carmen«, opera.

W czwartek »Rigoletto« — występ S. Korwin-[illegible]nanowskiej.

W piątek »Krąg interesów«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3).

We wtorek i środę »Nora«.

W czwartek »Nina«.

W piątek »Nora«.

Repertuar Teatru Powsz[illegible].

W środę „Dookoła miłości".

W czwartek »Hiszpański słowik«.

W piątek „Dookoła miłości".

Repertuar Teatru [illegible], (ul. Ossolińskich [illegible])

Program od 16. stycznia 1922. 1) Część koncert[illegible] Prof. Balerski. 3) S. Piotrowski. 4) „Dy[illegible]" [illegible] 5) „Willa do wynajęcia", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) [illegible] — pn. K[illegible]ka, Struwe. 3) Cymes i Cures, skecz w 1 [illegible] 4) Czarowne chwile, szkic w 1 akcie. 5) [illegible] „Sada Jacco", wielki balet ze śpiewami

We Lwowie.

— **Związek studentów wydziału filozoficznego.** Pod tą nazwą zawiązuje się na uniwersytecie J. K. zrzeszenie akademickie, mające na celu organizowanie wśród młodzieży wydziału filozoficznego, w ścisłym kontakcie z istniejącemi Kółkami naukowemi, wspólnej pracy nad pogłębieniem studjów zawodowych, ze specjalnem uwzględnieniem pedagogiki. Na kuratora uproszono prof. dr. E. Romera, nadto zdołano uzyskać u szeregu pp profesorów naszej wszechnicy, obietnicę wygłoszenia odczytów na zebraniach Związku. I konstytuujące walne zgromadzenie odbędzie się w piątek, 27. stycznia br. o godz. 7 w. w sali XIV (stary gmach) z łaskawym współudziałem JM. Pana Rektora i P. Dziekana wydziału filozoficznego.

— **Wielki wieczór autorów lwowskich** odbędzie się we czwartek 26 bm. w wielkiej sali ratuszowej. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety sprzedaje skład nut B. Połonieckiego.

— **Organizacja tygodnia pomocy repatrjantom i Sybirakom** postępuje naprzód. W poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcji bankowej pod przewodnictwem E. ks. Lubomirskiej i p. Kłosowskiej i licznem uczestnictwem pań, które zgłosiły się do chodzenia po bankach w czasie Tygodnia. Bank hipoteczny złożył już na ten cel 62.000 mp. Niewątpliwie inne instytucje finansowe pójdą za tym pięknym przykładem.

— **Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się** w środę 25. bm. o g. 7 wiecz. Na porządku dziennym między innemi: Ciąg dalszy sprawozdania z administracji teatru miejsk. za rok 1920/21. Sprawa automobilizacji miejskiej straży pożarnej. Zaciągnięcie pożyczki na odbudowę Woli Dobrostańskiej. Podwyższenie subwencji na przytulisko Br. Alberta. Sprawa najmu lokalu restauracyjnego przy pl. Halickim. Dzierżawa budynku restauracyjnego w Ogrodzie Kościuszki. Prośba o dzierżawę gruntu pod budowę cyrku. Podwyższenie wynagrodzenia dla służby szkolnej. Dzierżawa gruntu miejsk. w Zubrzy. Nadanie stypendjów z fundacji dr. A. Roickiego.

— Mróz, który onegdaj dochodził we Lwowie do 18 stopni, zelżał wczoraj. Termometr wskazywał 10 stopni. Brak opału dla mieszkańców Lwowa stał się katastrofalnym. U składników trudno się doprosić węgla, którego cena wynosi obecnie z dostawą za cetnar metr. krajowego 1600 mk., a górnośląskiego 1800 mk. Prawdziwa klęska dla ludności byłoby wprowadzenie 20 proc. podatku od węgla, który podług wiadomości, nadchodzących z Warszawy wejść ma w życie od 1. marca br.

Drzewo podrożało znacznie, a w dodatku dostarczają ze składów miejskich drzewo mokre, którego wydatność jest bardzo małą.

— **Wodne dowcipy p. Aleksandrowicza** trwają wciąż jeszcze i mimo pewnego zadawnienia okazują zadziwiającą pomysłowość, polegającą na subtelnem cieniowaniu. Pory zamykania i odmykania wody są każdego dnia inne, a przecież mimo bujnej fantazyjności jest metoda w tej samowoli: oto zamyka się wodę stale codzień wcześniej, otwiera zasię z reguły codzień później. W tej stronie działalności nie zdołałby pana Aleksandrowicza zakasować żaden chyba z wodociągowych dyrektorów na świecie. Ideałem jego byłoby — zdaje się — zamienić Lwów w Saharę. Wyrazem tych dążności był projekt zaprowadzenia wodomierzy za cenę 54 miljonów marek, za którą to sumę możnaby myśleć o budowie jeszcze jednego rezerwoaru, co uwolniłoby mieszkańców od przymusowej abstynencji od wody. Lecz jakież pole miałaby wówczas fantazja dyrektorska?

— **Wiec w sprawie bezrobocia** odbył się w niedzielę w sali lwowskiej Izby rękodzielniczej. Po dłuższej dyskusji, w której zabierał głos także poseł Łańcucki, uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzeni robotnicy zakładają protest przeciwko bezczynności rządu, w następstwie czego spowodowaną została obecna katastrofa bezrobocia. Niekrępowani przez rząd przemysłowcy, zamykają fabryki, mimo sowicie udzielonych im subwencji z pieniędzy podatkowych, mimo wspaniałej konjunktury i masy zamówień, celem obniżenia płacy robotników, pozorując to rzekomem potanieniem środków żywności.

1) Celem uniemożliwienia sabotażu ze strony kapitalistów, żądamy współdziałania rządu z organizacjami zawodowemi w kontroli nad produkcją. 2) Żądamy uruchomienia zakładów przemysłowych, tak prywatnych, jak i rządowych, oraz zaprzestania redukcji pracowników kolejowych. 3) Rozpoczęcia robót publicznych na wielką skalę, obliczonych na szereg lat, jak rozbudowanie komunikacji, budowy domów mieszkalnych, których brak tak dotkliwie odczuwa ludność. 4) Jak długo rząd nie dostarczy pracy, do której każdy obywatel ma prawo, żądamy wydatnych zapomóg, udzielanych za pośrednictwem związków zawodowych, tak bezrobotnym, jak i ich rodzinom, a specjalnie dzieciom przez zaprowiantowanie albo dożywianie. 5) Celem zapobieżenia w przyszłości skutkom bezrobocia, domagamy się przymusowego ubezpieczenia robotników na wypadek braku pracy, a opłacanego przez rząd i pracodawców.

Wreszcie zarzucono gminie m. Lwowa, że przygląda się obojętnie rosnącemu bezrobociu, któremu mogłaby zapobiec przez rozpoczęcie w swoim zakresie robót publicznych i przez wywarcie nacisku na rząd.

— **„Rigoletto"**, które gra teatr Wielki we czwartek będzie niezmiernie interesujące z powodu gościnnego występu znakomitej śpiewaczki p. St. Korwin Szymanowskiej. Ponadto w roli Rigoletta wystąpi po raz pierwszy p. Wiśniewski oraz p. Łowczyński i p. Green Skazowa.

— **Zaczadzenie.** Trującym działaniom czadu, wydobywającego się z piecyka żelaznego, uległi: Kowalski Jan, żona jego Katarzyna i sublokator Bałoń Michał, cukiernik, w mieszkaniu przy ul. Kopernika 7. Zatrucie gazem wystąpiło szczególnie silnie u Białonia, którego Pog. ratunkowe w stanie bezprzytomnym do szpitala odwiozło. Kowalskich pozostawiono opiece domowej.

— **Wypadki uliczne.** Na związanych mrozem w tafle lodowych chodnikach, zaniedbanych do tego przez dozorców, było wczoraj więcej niż zwykle wypadków złamań i zwichnięć I tak: Koło kawiarni wiedeńskiej złamała lewą nogę Apolonja Kozłowska, wdowa, zam. przy ul. Supińskiego 25. Katarzyna Mogielda, zarobnica, złamała prawą rękę. — Maciej Bourdon, laborant, skręcił nogę w stawie kolanowym. — Prócz tego było parę wypadków lżejszych zwichnięć i potłuczeń. Wszyscy opatrzeni byli przez Pog. ratunkowe, M. Bourdon odwieziony został do szpitala.

— **Pobity w szynku.** Podczas zabawy w szynku Mozesa przy ul. Janowskiej l. 4 pobity został po głowie Ludwik Dzikowski, podmajstrzy. Rany zalepiło także Pog. ratunkowe.

— **Pożar na dworcu.** W kompleksie magazynów towarowych na dworcu głównym wybuchł ogień w kancelarji oddziału rachunkowego o godzinie 11 w nocy. Wczas spostrzeżony dym dał możność ugaszenia ognia siłami miejscowemi w przeciągu dwu godzin. Spłonęła skrzynia z aktami i część podłogi. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

— **Kradzież sukna.** Pod ogrodzeniem cmentarza żydowskiego wycinali sukno Abraham Feldman i Ozjasz Szmiłowicz false Korn z przewożonych z dworca gł. 4 bali materji. Scenę zaobserwował posterunkowy pol. w pobliżu kryty i obu aresztował. Okazało się, że sukno wiezione było do składu firmy L. Rys przy ul. Słowackiego 16, obaj zaś woźnice odcięli 6 m. na sprzedaż. Sukno zdeponowano.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z otwartego mieszkania prof. Bołoz-Antoniewicza przy ul. Dwernickiego 8 skradziono części ubrania i zegarek złoty, ogólnej wartości 250.000 mk.

— **Aresztowania.** Za oszukańcze historje z zakupnem mąki i pobranie 12.000 mk. od inwalidy Katza Mojżesza, aresztowany został Rutter Ludw.

Na ulicy Zamkowej przytrzymano Józefa Kobylarza i Bron. Góralewicza niosących podejrzanego pochodzenia rzeczy. Obu aresztowano, a portjery zdeponowano.

Z całej Polski.

— **Aresztowania w Wilnie.** Wileńska agencja prasowa donosi 21. bm.: Na skutek rozporządzenia prokuratorji organa bezpieczeństwa publicznego pod osobistym kierunkiem prokuratorów i władz sądowych przeprowadziły nagłą rewizję w szeregu lokalów i na podstawie zdobytego materjału zatrzymały 29 osób pod zarzutami: 1) szpiegostwa i współdziałania z wojskową akcją wywiadowczą państw ościennych, 2) udziału w zorganizowanej akcji, mającej na celu wywołanie zamieszek w kraju, 3) obalenia istniejącego ustroju, 4) propagandy bolszewickiej, 5) podburzania do walki narodowościowej. Pomiędzy innymi zatrzymani zostali i odstawieni do więzienia na Łukiszkach pp. Michał Birżyszka, (przywódca litewski), Wiktor Birżyszka, A. Rondomański, ks. Kuchta, Szulc, Stadziewicz, Jeremicz, Karabacz, Muryn i inni. Rewizja trwała w różnych punktach miasta całą noc.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Katolicki Związek Polek** zaprasza członków swoich sodalicji marjańskich i Ligi katolickiej na odczyt, który wygłosi ks. arcybiskup Bilczewski 27 bm. o godz. 5 przy ul. Rutowskiego l. 10.

Staraniem Kół aptekarskich odbędzie się d. 5. lutego w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry, raut z tańcami, urozmaicony produkcjami wybitnych miejscowych sił artyst. Zaproszenia wydaje komitet codzień, między g. 6-8 w lokalu Tow. Aptekarskiego, ul. Mikołaja 15, II. p.

— **Posiedzenie sekcji kinowej** odbędzie się w środę 25. bm. o g. 17 w biurze Czerw. Krzyża ul. Bielowskiego 6. I. p.

— **Wojskowe przysposobienie narodu.** Staraniem lwowskiego Koła Tow. wiedzy wojskowej odbędzie się 27. bm. o g. 6 wiecz. w sali Ogniska oficerskiego, ul. Fredry l. I. odczyt kap. Schmala pt.: „Wojskowe przysposobienie narodu". Wstęp wolny.

— **Sekcja zbiórki po sklepach** pod przewodnictwem p. Mieczysławowej Teodorowiczowej odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 11 w lokalu Czerw. Krzyża (ul. Bielowskiego 6). Panie chętne do pracy proszone są o wzięcie udziału i o punktualne przybycie.

—oo—

Sekcja tramwajowa Tygodnia na rzecz repatrjantów i Sybiraków wydaje worki do zbiórki w sobotę 28. bm., ul. Bielowskiego 6, godzina 17.

Na Bratnią Pomoc Politechniki Lwowskiej złożyli w dalszym ciągu: Prof. Stanisław Anczyc 10.000 Mkp. jako nieprzyjęte honorarjum za wygłoszone wykłady i odczyty w Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu.

Na Dom Techników: WPan Poseł Dr. Ernest Adam 100.000 Mkp. WP. Asystenci Katedry Miernictwa z okazji imienin prof. Dr. Kaspra Weigla 3000 Mkp. Izba Pracodawców w Przemyśle Naftowem w Krośnie 10.000 Mkp.

ZAPISKI.

Szymon Askenazy: Książę Józef Poniatowski. 1763—1813. Wydanie czwarte przejrzane i poprawione. Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska".

Dedykowane „Odrodzonemu Wojsku Polskiemu to wspomnienie Wodza, w którym żyło męstwo, honor, sumienie, ludzkość i nieśmiertelna Polska" — czwarte wydanie wspaniałej monografji, odznacza się, w porównaniu z pierwszem, znacznie większą przejrzystością układu. Rozdziały pierwszej edycji nazwano tu księgami i zaopatrzono w tytuły, wytyczające etapy życia i czynów Poniatowskiego — zaś księgi podzielono na rozdziały, wydysponowane subtytułami. Ważnych i licznych rozszerzeń dokonano w przypisach, kędy uwzględniono literaturę przedmiotu aż do ostatnich lat, przeprowadzając polemikę z innymi historykami (Skałkowski) i uzupełniając cytatami źródła podane poprzednio. Strona ilustracyjna również uległa zmianie. Kierowano się w niej inną ideą: zamiast iluminacji momentów życia i postaci bohatera, wprowadzono wszystkie wybitne postaci epoki, ją przez to uwypuklając, który wybór był trafniejszy — rzecz do dyskusji. W każdym razie, zarówno liczebnie, jak pod względem wykonania ilustracje przedstawiają się znacznie skromniej, trochę powojennie, w tem zresztą bardzo starannem i pięknem wydawnictwie. — Jaśnieje atoli po dawnemu świetność formy Askenazego, ów przedziwny styl, cudnie patynowany, grający wszystkimi kolorami kraśnej i najwyżej opieśnionej epoki — styl-maestria, władnący wszystkimi tony: od naukowej precyzji i zwięzłości, od dyplomatycznej subtelności i wyszlifowanej elegancji, poprzez finezyjną malaturę płochych, nusujących i hucznych lat „pod Blachą", ujętych w klamrę wymownego napisu: „Książę się bawi" (Le prince s'amuse...), — aż po molowe, jak delikatny tykot rokokowych zegarów, dźwięczące nuty sentymentu, gdy zsypują się zmierzchowe popioły schyłku, gdy Kathodos kresu dobiega... Ten ustęp: „Późna już wybiła godzina w życiu ks. Józefa. W mrocznych chwilach stanowczej decyzji krakowskiej, w sam przeddzień tej ostatniej swojej wyprawy, obchodził on swój ostatni, pięćdziesiąty rok urodzin. Już był prawie stary. Tyle na sobie dźwigał. A pięćdziesięcioletni, zdeterminowany, stroskany, przecie taki jeszcze do końca pozostał młody, pełen swoistego wdzięku. Nic go lepiej nie maluje, jak spisywane z tych tygodni i dni ostatnich skrupulatną ręką Aksamitowskiego majora suche pozycje „ekspenzu z kasy podróżnej J. O. Księcia"... Poprzez poważny temat zasadniczy tragicznego dziejowego czynu wdzięczną nutą uboczną przewijało się i towarzyszyło z cicha gasnące echo indywidualnego nastroju i wzięcia się ks. Józefa".

Żaden z monografistów i z historyków nie ujął głębiej, nie scharakteryzował bardziej od wnętrza „rycerskiego polotu księcia Józefa".

I. W.

Nadesłane.

Z izby sądowej.

ECHA ZAMORDOWANIA TRZECH LEGJONISTÓW.

Lwów, 25. stycznia.

Były żołnierz ukraiński Iwan Bałko i b. dowódca sotni w Krzywem podchorąży Włodzimierz Kulijewycz zasiedli wczoraj powtórnie na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem dokonania zbrodni morderstwa na trzech nieznanych z nazwiska legjonistach polskich, wziętych do niewoli ukraińskiej. Po pierwszej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych obaj zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Wskutek uwzględnionego zażalenia nieważności odbywa się teraz ponowna rozprawa, którą prowadzi radca Dworzak, oskarża prokurator Bizuk, bonią dr. Lew Hankiewicz i dr. Szuchiewicz.

W styczniu 1919 r. w Barażu dostali się do niewoli ciężko ranny, lekko ranny i jeden zdrów zupełnie, legjoniści polscy. Jeńców sprowadzono do Domażyra i tu por. ukr. Zawortiuk kazał ich odstawić do komendy w Dobrosinie. Rozkazu tego nie usłuchano, lecz w drodze w sposób bestjalski zamordowano wszystkich trzech, jak to się niestety bardzo często działo podczas walk ukraińskich. Do eskortowania miano przeznaczyć osk. Bałkę i jakiegoś kaprala. Gdy obaj za prędko wrócili, zaczęli się żołnierze ukraińscy dopytywać, co się stało z jeńcami. Bałko przyznał się, że „pobił" ich na saniach i porzucił w rowie, nie pozwoliwszy im nawet, pomimo próśb, pomodlić się przed śmiercią. O mordzie tym mówiono we wsi głośno.

Gdy wojska polskie wkroczyły aresztowano Bałkę, a później Kulijewycza. W śledztwie opowiedział Bałko, że podch. Kulijewycz kazał jeńców w drodze pobić, a trupy porzucić w lesie. Gdy wyjechali saniami, na których leżeli trzej legioniści, kilka kilometrów w las, ów kapral nieznany z nazwiska, kazał zatrzymać konie i oznajmił jeńcom, że będą rozstrzelani. Następnie polecił jeńcom zdrowemu i lekko rannemu przenieść legjonistę ciężko rannego do lasu, o jakie 40 metrów w głąb, tu najpierw lekko rannego położył twarzą do góry, na niego zaś zdrowego legjonistę twarzą w twarz i jednym strzałem, skierowanym w głowę zdrowego legjonisty pozbawił obu życia, a w końcu ciężko rannego legjonistę zabił strzałem w głowę. Bałko, jak twierdzi, nie brał w tem udziału, lecz trzymał konie przy saniach.

Po dokonaniu mordu ów kapral miał złożyć raport Kulijewyczowi, który przyjął to do wiadomości, mówiąc: „Wszystko dobrze, nie trzeba tego nigdzie rozgłaszać".

Osk. Kulijewycz twierdził najpierw w śledztwie, że o całem zajściu nie ma żadnej wiadomości, później opowiadał o jakichś trzech jeńcach, którymi interesował się, bo chciał z nimi zamienić rzeczy.

Gdy Bałko powtórzył Kulijewiczowi swe zeznania do oczu, Kulijewicz nie odpowiedział nic, prosząc jeno o odroczenie zeznania. Na drugi dzień zasłaniał się niepamięcią z powodu przebytego rzekomo w lutym 1920 r. tyfusu i prosił tylko o wyznaczenie mu obrońcy, z którym się skomunikował. Słuchany w trzy tygodnie później już dokładnie przypomniał sobie zajście, broniąc się tem, że spotkawszy w drodze tuż za linją bojową 3 jeńców kazał jakiemuś kapralowi odstawić ich na tyły. Dopiero w dwa tygodnie później, gdy ów kapral padł w bitwie, dowiedział się od żołnierzy, że on tych jeńców pomordował.

Sekcja zwłok stwierdziła, że do wszystkich trzech strzał karabinowy został oddany z tyłu głowy i to gdy dwaj znajdowali się niewątpliwie w pozycji klęczącej lub leżącej. Również inne jeszcze okoliczności wskazywały, że przedstawiony przez Bałkę sposób zamordowania okazał się niezupełnie prawdziwy.

Na rozprawie wczorajszej obaj wyparli się winy przy równoczesnej zmianie swych zeznań, złożonych w śledztwie. Świadkowie przesłuchani wczoraj, głównie kobiety, stwierdzili, że po dokonaniu mordu mówiono o tem głośno, mówiono też, że Bałko „pobił" Polaków.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

*

UKRAIŃSKI AJENT ODDZIAŁU WYWIADOWCZEGO.

Jan Wira, gospodarz z Tartakowa, 48 lat liczący, gr. kat. wyznania, był w czasie inwazji ukraińskiej ajentem oddziału wywiadowczego, a je-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 24. stycznia.

UPRZYWILEJOWANIE CZECH.

(Q) Choć dotychczas treść traktatu czesko-polskiego chowana jest w głębokiej tajemnicy, niektóre szczegóły przedostają się zwolna do wiadomości ogółu, wywołując zdziwienie i niewiarę.

Ostatnio mamy do zanotowania pogłoskę, pochodzącą od otoczenia niemogącego się ani rusz zlikwidować Gł. Urzędu dla wywozu i przywozu w Warszawie. Wedle tej pogłoski 50 proc. eksportu szeregu artykułów, zobowiązuje się Polska dostarczać Czechom. Tyczy się to przedewszystkiem surowców i półsurowców lnianych, których brak dotkliwie odczuwa wielki przemysł przędzalniczy czeski.

Wstrzymujemy się na razie od krytyki, nie znając ani treści umowy, ani warunków wzajemnych, ani też powodów, które skłoniły rząd polski wogóle do dyskusji na ten temat. Zaznaczamy tylko, że robienie wielkiej tajemnicy dyplomatycznej z toczących się układów handlowych, bez udziału i opinji ogółu zainteresowanych (albo z udziałem kilku uprzywilejowanych, których interesa są zbyt wyraźnie jednostronne) może się stać bardzo niebezpieczne dla całości gospodarstwa społecznego.

Już bowiem dziś w kołach lnianych opowiada się o powstałym kartelu na zachodnich granicach Małopolski, który mając bliski kontakt i wspólne interesa z Czechami, przygotowuje sobie monopol wywozu do Czech, a tem samem, o ile podana wyżej pogłoska okaże się prawdziwą, i wogóle monopol eksportowy z Polski.

+ Spadek waluty. Coraz bardziej staje się jasnem, że ostatnia zwyżka kursu walut na giełdach polskich, nie tyle była spowodowaną nagłem zapotrzebowaniem dewiz dla przemysłu łódzkiego, ile spekulacją, która szybko wykorzystała wiadomość o powyższem zapotrzebowaniu. Obecnie nastąpiło oczekiwanie, przy wyrównywaniu kursu różnych walut, stosownie do arbitrażu na wielkie rynki europejskie.

Równoczesny katastrofalny spadek korony austrjackiej i znaczna zwyżka obcych walut na giełdzie berlińskiej odbiła się także niewątpliwie na obrotach giełd polskich. Przypuszczać jednak należy, że o ile rząd warszawski zapewni swą pomoc przemysłowi łódzkiemu, marka może wrócić łatwo do wysokości z przed tygodnia.

Z prasy ekonomicznej. (Q) Wyszedł z druku 3 i 4 numer **„Tygodnika Handlowego"**, organu Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie. Specjalnie ciekawy jest szereg artykułów o handlu i przemyśle drzewnym. W artykule „Len jako artykuł wywozu", p. Garzyński wykazuje jasno fatalną politykę lnianą rządu polskiego, grożącą zupełnem zniszczeniem uprawy lnu i konopi.

W bm. wyszedł nadzwyczajny numer **„Głosu Wiedeńskiego"**, objętości 42 stron i bogato ilustrowany. Tak w dziale redakcyjnym, w artykułach pierwszorzędnych piór ekonomicznych(dr. Twardowski, dr. Biliński itd.), jak w dziale informacyjnym — znajdzie każdy zajmujący się stosunkami handlowymi między Austrią i Polską ogromnie ciekawy i cenny materjał.

+ Z giełdy krakowskiej. W walutach oczekiwanie. Obroty niewielkie. Dolary 3100—3300, franki franc. 255—285, marki niem. do 17.25, korony austr. 35—40. czeskie do 67.50.

+ Warszawska giełda zbożowa. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa z dnia 24. stycznia: łubin niemiecki 4.450, seradela 12.000, pszenica 12.000, owies dominialny gruby 8.000, żyto 8.100, kuchy rzepakowe 8.300.

+ Wzrost bezrobocia. Do grudnia z. r. bezrobocie stale się rozwijało. I tak: w dniu 1. sierpnia liczono w całej Polsce 65.000 bezrobotnych, w dniu 1. września 70.000, w październiku 80.000, w listopadzie 120.000, w grudniu 170.000. Największy skok w podnoszeniu się liczby bezrobocia przypada na październik, to jest od tego mniej więcej czasu, kiedy nastąpił kryzys przemysłowy.

+ Wywóz z Rosji do Niemiec. Według doniesienia „Ekonomiczeskiej Żizni" komisarjat dla hadlu zewnętrznego przygotował większy transport towarów na wywóz do Niemiec. Przeznaczone do wysłania towary stanowią: duża ilość kawioru i lepszych gatunków ryb, skóry kozie, szczotki, włos koński i przeszło 600 wschodnich dywanów. Wartość towarów określono na pare set miljonów marek niemieckich. Transport miał być wysłany zaraz po nowym roku.

+ Przekazy rosyjskie. Moskwa. Operacie zagraniczne Banku państwa wedle sprawozdania zamieszczonego w prasie rozwijają się coraz pomyślniej. Liczba przekazów z zagranicy do dnia 15. grudnia 1921 wynosiła 106 sztuk na ogólną sumę 35 miljonów rubli sowieckich, do dnia zaś 10. stycznia br. 819 sztuk na sumę 4 miljardów rubli. (PAT.)

+ Telefon a giełda. Do niezdecydowanej sytuacji na giełdzie przyczynia się w wysokim stopniu telefon, który od kilku dni na linjach międzymiastowych pozostaje nieczynny.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	24 stycznia	B) Akc. przem.	24 stycznia
Akc. Związk.	700	Galicja	110000
Dyskont Lw.	550	Gafota	1900
Handl Pozn.	3600	Górka	48 0
Hipot. akc.	Z 935	Oikos	4950
Hipot. zemel	4.0	Parowozy	T 1300
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	350	Pezet	1000
Przemysłowy	650	Pocisk	T 875
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	1 00
		Pol. Nafta	1000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa	3500
Brow. Lwow.	17000	Siersza el.	T 1500
Chodorów	3100	Gor. Siersza	7500
Karpalit	1500	Tepege	5100
Ćmielów	3100	Zieleniewski	5400
Portland z S.	—	Żegluga pol.	4.0

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 22	Lwów — dnia 24 stycznia 1922		Warszawa dnia 24 stycznia	Zurych dnia 24 I.	Berlin dnia 24 I.	Wiedeń dnia 23 I.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	- 100—	—100—	0.15—0.15	6.25	80'
1 funt ang.	13500—145 0	13300—14350	14000—14350	21.67	891.60	48.790
100 frs franc.	25500—2.000	26500—27500	26750—27050	41.20	1708 25	88.480
100 fr szwaj.	60 00—65000	60000—65000	663	100· –	4105.85	180.975
100 frc belg.	25500—26 00	25500—265 0	25700—25900	33 50	16 3.25	79.0 0
100 K czesk.	6000—6400	6200—6800	58·25—59 00	10.05	411.00	19.497
100 K węg.	450—550	450—550 P	— —	—.7.	25.97	147.500
100 K austr.	33 - 38	34—38	36—37	—.08	2.25	100.—
100 M niem.	1625—1725	1625—1725	1640—16 0	2.37	100 –	5.097
1 Dolar am.	3275—3375	3100—3350	3330—3360	5.15	20 79	10 198
100 Lir wł.	12500—13500	13000—14000	— —	22.40	924.05	4 190
100 Lei rum.	2250—2450	2200—2400	— —	—.—	126.7	7.296
100 guld. hol.	100000—110000 P	100000—110000 P	—·—	187.00	7792. 0	380 000
100 K. norw.	40 00—45000 P	40000—45000 P	—·—	81.00	3323 65	165.975
100 K. duńs.	56500—60500 P	56500—60500 P	—·—	103.00	4225.75	208.975
100 K. szw.	67500—71000 P	67500—71000 P	—·—	126.00	5279.70	257.970

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

szcze przedtem bezprawnie na własną rękę nakładał areszt domowy na Polaków, zamieszkałych w Tartakowie, aresztował kilku i spowodował internowanie do obozów. W czasie rewizji dopuszczał się sam, lub tolerował kradzieże, np. u p. Ernesta Hofmana 2 kg. mydła, 2 kg. świec i 200 paczek zapałek, u Adama Hojarczyka 2 fury drzewa, u Jana Urbańskiego spirytusu wart. 220.000 koron i u Jakóba Bielowskiego skóry podeszwowej, 2 koce, bluzę i spodnie.

Wczoraj zasiadł Wira na ławie oskarżonych przed trybunałem orzekającym, złożonym z radców Hoszowskiego, jako przewodniczącego, Giebułtowskiego i Makucha. Podprok. dr. Paklikowski oskarżał go o zbrodnię gwałtu publicznego i kradzież. Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy stwierdzili fakta podane powyżej i świadka odwodowego, który podał, zgodnie z tłumaczeniem się oskarżonego, że działał on z polecenia „władz" i rekwirował dla nich, rozprawę odroczono do dziś.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Dla sybiraków: Zamiast mszy św. za duszę ojca F. Zawałkiewicza z Glinnej 800. Zebrane na wieczorku 31. grudnia 1921 r. w „Gwieździe" w Żółkwi 2.300.

Dla dzieci Polaków sybirskich w barakach janowskich: Włodzimierz Wierzbiński kler. z Uszkowic — kolędując po domach polskich z gwiazdą szkolną w wieczór Sylwestrowy uzbierał 9.00.

Na straż mogił poległych bohaterów polskich: Mucha Teofil sokol 1.000.

Na gwiazdkę dla dzieci lwowskich: Stanisław L. sińska — Rua Voluntarios da Patria Nr. 401. Porto Alegre Rio Grande do Sul. Brazylja 10.440.

—oo—

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO"

Upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na luty wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

10. lutego 1922 r., wstrzymamy wysyłkę „Kurjera Lwowskiego"

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	440 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	500 m.
Zagranicą miesięcznie	700 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	10 m.

OBWIESZCZENIE.

Ukraińskie Poselstwo Radzieckie w Polsce podaje niniejszem do ogólnej wiadomości na podstawie punktów 1. 4 i 5 Artykułu VI. Traktatu Pokojowego zawartego między Ukrainą i Rosją z jednej strony, a Polską z drugiej dnia 8. marca 1921 r. przepisy w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego.

Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i do chwili ratyfikacji traktatu tego tj. do 30. kwietnia 1921 roku, przebywały na obszarze Polski, a do dnia 1. sierpnia 1914 r. posiadały obywatelstwo byłego imperjum rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanemi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego imperjum rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego. Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa, w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowane. W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone dla opcji obywatelstwa. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane osobiście lub przesyłane pocztą do Wydziału Konsularnego Ukraińskiego Poselstwa Radzieckiego w Polsce (Warszawa, ulica Jasna 26) hotel „Victorja".

W oświadczeniach koniecznym jest wskazanie:

1. Nazwisko, imię oraz imię ojca.
2. Dzień, miesiąc, rok i miejsce (urodzenia, gmina, powiat, ziemia).
3. Miejsce (ziemia, powiat, gmina, ulica nr. domu) zamieszkania w dniu zgłoszenia podania o opcji.
4. Zajęcie (zawód).
5. Imię i nazwisko rodzinne żony i miejsce jej zamieszkania.
6. Imiona dzieci i miejsce ich urodzenia (dzieci niżej 18 lat).

Do oświadczeń należy również załączać dokumenty, które mogłyby stwierdzić wszystkie powyższe pytania oraz dokumenty lub też poświadczone odpisy takowych, na podstawie których optant mieszkał w Polsce. Równocześnie należy pocawać oświadczenia takiej samej treści z załączeniem odpisów dokumentów, zamieszkałym w Warszawie, Łodzi i Lublinie do kancelarji komisarjatu, zamieszkałym we Lwowie i Krakowie do magistratu, w innych zaś miejscowościach do starostw powiatowych i burmistrzów. Oświadczenia w sprawie dokonania wyboru obywatelstwa wolne są od wszelkich opłat, prócz wydatków pocztowych.

UKRAIŃSKIE POSELSTWO RADZIECKIE W POLSCE.

KONKURS

na posadę sekretarza Rady szkolnej powiatowej w Horodence.

Posada ta jest zaraz do objęcia. Bliższych informacji udzieli Inspektor szkolny w Horodence w godzinach urzędowych. 7939

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 3L. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński